

Przepięknie otuleni miłością Baby

Hołd pamięci Artura i Poppy Hillcoatów

Graj rolę, którą On ci wyznaczył i baw się dobrze.

Wszystko, co istnieje, jest doskonałe – Artur Hillcoat.

Miłość nie jest czymś oddzielnym.

Miłość jest twoją własną prawdziwą naturą – Poppy Hillcoat.

Artur i Poppy Hillcoatowie byli ambasadorami miłości Sathya Sai Baby na świecie. Przez wiele lat dzielili się błogosławieństwem przebywania w bliskości Baby i głębokiego rozumienia jego nauk z dużą grupą ludzi, którzy nie mieli tej możliwości, nie tylko w całej Australii, gdzie mieszkali, lecz także w innych częściach świata.

Artur zaczął swoją karierę zawodową w porcie Brisbane, pnać się w górę, aby wreszcie objąć stanowisko kierownicze, a także ukończył studia wyższe na poziomie uniwersyteckim. Poppy rozpoczęła swoją karierę zawodową w banku w Melbourne, a później została partnerem biznesowym prowadzącym restaurację w tym mieście. Połączenie doświadczenia zawodowego Artura i Poppy było przydatne w ich późniejszej wspólnej pracy w Organizacji Sathya Sai. Poppy w końcu przeprowadziła się do nadbrzeżnego miasta Gold Coast w stanie Queensland, godzinę na południe od Brisbane. Została przyciągnięta, aby odwiedzić Sathya Sai Babę, gdy jej pierwszy mąż ciężko zachorował i większość czasu spędzał przykuty do wózka. Na początku lat 80. razem z mężem dołączyli do grupy wielbicieli jadących z wizytą do Baby, której Artur był liderem. Tak nawiązała się przyjaźń między Poppy i jej rodziną a Arturem. Zanim John odszedł, duchowa podróż Poppy była w pełnym rozkwicie. Była oddanym członkiem rozrastającej się w Gold Coast grupy Sai, a następnie w 1983 roku dołączyła do Artura jako sekretarz centrum Sathya Sai Baby w Brisbane, którego był przewodniczącym. Poppy była również jedną z tych osób, które pracowały bezinteresownie, aby pomóc nowo powstałej Radzie Centralnej (obecnie Rada Krajowa) znaleźć swoje miejsce w rozwijającej się w Australii misji Swamiego.

W 1986 roku Artur został pierwszym przewodniczącym Rady Centralnej australijskiej Organizacji Sathya Sai i zajmował to stanowisko aż do 1990 roku. Miał za zadanie zjednoczyć działające niezależnie ośrodki i grupy Sathya Sai, pod przewodnictwem Rady Centralnej. Ian Abrahams, sekretarz Rady Centralnej za kadencji Artura, tak wspomina tamte dni:

„W czasie pięcioletniej kadencji jako przewodniczący, Artur stworzył atmosferę wzajemnej życzliwości między wszystkimi afiliowanymi centrami i grupami, w których z miłością funkcjonowała Rada Centralna. Dzięki jego chwalebny wysiłkom wzrosła ilość członków i działań. Doroczna krajowa konferencja australijska stała się szczególnym wydarzeniem i, co ciekawe, miejscem niespotykanego rozkwitu muzycznych talentów młodzieży”.

W 1990 roku Sathya Sai Baba dał błogosławieństwo Arturowi i Poppy, aby połączyli swoje duchowe drogi w małżeństwie i nadal był ośrodkiem ich życia. Ponieważ czworo dzieci Artura i dwoje dzieci Poppy z poprzednich małżeństw było już dorosłych, nowożeńcy mogli swobodnie pracować i razem podróżować. Artur i Poppy tworzyli idealną parę, doskonałą równowagę Śiwy i Śakti

w ludzkiej postaci. Szli przez życie zawsze pełni miłości, szczęśliwi, uśmiechnięci i zadowoleni, a taka postawa wzruszała i poruszała ludzi wokół nich. Nawet wtedy, gdy ich doradca finansowy ukradł im większość pieniędzy, znieśli to ze spokojem i wielkodusznością. Artur zauważył, że nigdy nie mieli niepomysłnego dnia i nawet to zdarzenie nie przyczyniło się do tego ani trochę. Gdy chorowali, ich pierwszą myślą było to, aby nie przysparzać zmartwień ani cierpień innym, którzy się o nich martwili, a każdy, kto ich spotkał, wyczuwał w nich echo boskiej, bezinteresownej miłości Swamiego. Dla Artura i Poppy całe życie jaśniało radością, umiłowaniem prawdy i akceptacją tego, co jest. Jak to pięknie powiedział Artur na zakończenie swojej słynnej modlitwy przed jedzeniem:

*Panie, nie wnosimy żadnych skarg,
przede wszystkim prosimy Cię, abyś przybliżył każdego jednego człowieka
do urzeczywistnienia prawdy, do życia w prawdzie
i tym samym do osiągnięcia wyzwolenia.*

W 1996 roku Artur otrzymał nominację na centralnego koordynatora dla Nowej Zelandii i Wysp Pacyfiku, obejmując wyższe i bardziej odpowiedzialne stanowisko w Organizacji Sathya Sai. W rezultacie Artur i Poppy zaczęli częściej podróżować poza granice Australii. Artur został także przewodniczącym „komitetu bożonarodzeniowego”, organizując obchody świąt Bożego Narodzenia w Prasanthi Nilajam przez ponad 10 lat. Wcześniejsze aspiracje Artura, aby wstąpić do stanu duchownego, przerodziły się w wygłaszanie inspirujących przemówień, które podkreślały boskie przesłanie miłości i jedności. Przenikliwy intelekt Artura w połączeniu z jego spokojną i skromną naturą, sprawiał, że w jego obecności wszyscy czuli się swobodnie, przepełnieni miłością i uwzniośleni. Obecny przewodniczący „komitetu bożonarodzeniowego”, John Behner, tak opisuje tamte czasy:

„Przez wiele lat Boże Narodzenie w Prasanthi to był szczególny czas. Gdy Artur zaczął pełnić funkcję przewodniczącego „komitetu bożonarodzeniowego”, wtedy nawet coś takiego nie istniało – był tylko Artur i Swami, który go prowadził. Pomagał mu Robert Bruce; dzielili między sobą prace organizacyjne. Artur potrafił skłonić wielbicieli do wykonywania jak najlepszej pracy dzięki swojemu pełnemu miłości stylowi zarządzania. Poppy zawsze była na miejscu, aby służyć pomocą jako sewaczka. Znała wszystkie kobiety z zagranicy i dlatego mogła sadzać je w takim porządku, który nie wywoływał konfliktów”.

W późniejszych latach, gdy słuch Artura pogorszył się, Sathya Sai Baba z miłością żartował, że teraz ma on możliwość słuchać swojego wnętrza. Z tego powodu Poppy została pośredniczką w przekazywaniu pytań wielbicieli do Artura, gdy podróżowali oraz opowiadali o Swamim i jego naukach. Artur zaczął ograniczać czas swoich przemówień, aby dać Poppy szansę uczestniczenia w dzieleniu się miłością i duchem Swamiego. Poppy zaczęła przemawiać sama na wielu spotkaniach, by wesprzeć rosnącą publiczną rolę Artura. W 2007 roku w Boże Narodzenie Artur i Poppy przemawiali przed Babą i tłumem tysięcy zgromadzonych w Prasanthi Nilajam. Wspominając mowę Poppy z tamtego roku, Shaun Brown powiedział:

„Poppy mówiła, że 2000 lat temu Jezus uczył ludzkość: ‘Kochaj nawet swoich wrogów i kochaj swoich sąsiadów jak siebie samego’. Teraz Swami przekazuje nam to samo przesłanie w jeszcze prostszy i szerszy sposób za pomocą swojej nauki: ‘Kochaj wszystkich, wszystkim służ’”.

*Wiedz, że życie jest bardzo piękne.
Gdziekolwiek udajemy się na tym świecie, znajdujemy miłość – Artur Hillcoat.*

Miłość już tu jest – nie musimy jej urzeczywistniać – Poppy Hillcoat.

Nilajam. Byłem zachwycony, widząc osobiście piękne boskie relacje Artura ze Swamim w czasie tych uroczystości. Służył Międzynarodowej Organizacji Sathya Sai z oddaniem i z miłością jako przewodniczący australijskiej Rady Sathya Sai i doradca Rady Prasanthi.

- dr Narendranath Reddy, przewodniczący Rady Prasanthi i Międzynarodowej Organizacji Sathya Sai

.....

Dzięki swojej miłości do Swamiego i pokorze, Artur i Poppy postrzegali wszystkich jako jedno, zawsze głęboko zanurzeni w tej zasadzie adwajty – Jeden bez drugiego. Jako ‘ambasadorzy miłości Swamiego’ pomagali wielu ludziom rozwijać głębsze zrozumienie nauk Swamiego i prawdę o swoim istnieniu. Wyrażamy wdzięczność Swamiemu za ich życie poświęcone wznoszeniu ludzkości na wyższy poziom.

- Pan Neville Fredericks, przewodniczący strefy 3, regionu Pacyfiku

.....

Bhagawan bardzo kochał Lwa, tak samo jak jego małżonkę Poppy. Przez wiele lat przyczyniali się do tego, że nasze święta Bożego Narodzenia były radosne – Artur jako przewodniczący ‘komitetu bożonarodzeniowego’ i Poppy jako jedna z wolontariuszek sewadal po stronie kobiet. Ich przykład inspirował nas wszystkich.

- Pan John Behner, przewodniczący strefy 2, regionu Ameryki Południowej

.....

Artura Hillcoata poznałem w 2005 roku, gdy razem ze swoją żoną Poppy odwiedził Rosję. Miałem szczęście powitać tę cudowną parę i towarzyszyć jej. Poppy była bardzo troskliwą i opiekuńczą żoną, miłą i spokojną w rozmowie. Artur był dla mnie apostołem Swamiego, prawdziwym instrumentem jego nauk. Ich przemówienia były fascynujące, przepełnione oddaniem, dawały potężny duchowy impuls. Jako małżeństwo Hillcoatowie byli przykładem szczęśliwej rodziny podążającej ścieżką duchową.

- pan Oleg Kulakovskij, zastępca przewodniczącego International Trust Committee strefy 8 - Rosja

.....

Poznając Artura i Poppy, byliśmy zdziwieni ich pogodną i przyjazną naturą. Wszyscy czuliśmy się na swój sposób wyjątkowi, poprawiając sobie samopoczucie możliwością przyłączenia się do ich stale powiększającej się rodziny przyjaciół. Artur i Poppy kochali nas wszystkich najlepiej, jak potrafili – gorąco, nieustająco, radośnie i bezgranicznie.

- doktorzy Ron i Suwanti Farmer, Willowvale, Australia

.....

Artur i Poppy stanowili nierozłączną idealną parę, która poświęciła swoje życie, aby żyć miłością, którą byli. Artur był łagodnym białym lwem wydającym z siebie ryk atmicznej prawdy, że ‘wszyscy są jednym’, natomiast Poppy ze swoimi błyszczącymi oczami i życzliwym uśmiechem pomagała każdemu, kogo spotkała.

- Pan Ravi Rudra, krajowy przewodniczący, Nowa Zelandia

.....

Wszyscy mamy pełne miłości, miłe i dobre wspomnienia, które zawsze będziemy ze sobą nosić – wspomnienia, które opisywały państwa Hillcoatów; wspomnienia, która zawsze będziemy cenić.

Na Fidzi niewielu jest takich, którzy nie byli z nimi blisko i nie zostali przez nich poruszeni. Odwiedzali te brzegi, odkąd pamiętam, przez 30 lat. Wartością, jaką Hillcoatowie najbardziej kochali, była miłość. W rzeczywistości to określiło i ukształtowało ich życie.

- Pan Mohan Lal, przewodniczący Rady Krajowej, Fidżi

Artur i Poppy Hillcoatowie poruszyli serca wszystkich wielbicieli w Grecji swoją głęboką mądrością, pełnym miłości usposobieniem i wspaniałym poczuciem humoru. Ich brak pozostawił wielką pustkę w naszej uniwersalnej rodzinie Sai, lecz wszyscy wiemy, że będą z nami na innym poziomie, gdzie jest tylko czysta miłość i ananda (błogość).

- Pan George Bebedelis, przewodniczący Rady Krajowej, Grecja

Artur i Poppy żyli przykładnie i byli wzorem, poświęcając swoje życie na szerzenie miłości i nauk Swamiego bez żadnych ograniczeń geograficznych. Ich miłość do Swamiego była niezwykła.

- Pan Prini i Pani Hasita Wimalachandra, Auckland, Nowa Zelandia

Poppy i Artur byli bardzo kochani w wielu ośrodkach Sai w Wielkiej Brytanii, do których przyjeżdżali, rozpowszechniając nauki Swamiego. Prywatnie byli bardzo inspirujący – zawsze pełni miłości, radośni, uprzejmi, naturalni i nigdy nie narzekający, nawet wtedy, gdy byli już starsi i przemierzali duże odległości w służbie Swamiego. Doprawdy, ich życie było przesłaniem Swamiego.

- Pan Aimé i Pani Sandra Levy – Aimé; Pan Aime b. główny koordynator Wielkiej Brytanii i Irlandii, a Sandra była wydawcą „Facets”, ogólnokrajowego magazynu Sai w Wielkiej Brytanii

Kiedyś Artur i Poppy napisali do nas piękne przesłanie ku pamięci przypomnienie: „Wiedźcie, że nasza miłość jest zawsze z wami, niezależnie od tego, czy jesteście w postaci fizycznej czy w bezformnej. Jednak przede wszystkim rozpoznajcie, że On jest waszą prawdziwą jaźnią”. Promieniejące ucieleśnienia miłości i mądrości Swamiego. Przesłaniem ich życia były słowa: „Bądź miłością, którą jesteś”.

- Państwo Shaun i Fiona Brownowie, Brisbane, Australia

Jako posłańcy miłości i prawdy Swamiego, Poppy i Artur inspirowali nas na naszej drodze duchowej swoim ogromnym poświęceniem, współczuciem i mądrością. Połączeni miłością Swamiego, będą z nami i pozostaną na zawsze w naszych wspomnieniach, inspiracjach i sercach.

- Pan Zoja Methus w imieniu Ośrodka Sai, Split, Chorwacja

Boska para była zawsze przyjmowana z radością w Sarajewie, nie jako goście, lecz raczej jako członkowie rodziny, których widzieliśmy nieczęsto, ale których wizyty odcisnęły się w sercach i będą w nich widoczne na zawsze. Dziękujemy Swamiemu za zesłanie nam tych cudownych istot, od których mogliśmy się uczyć, czerpać inspirację i które sprawiły, że zawsze dążyliśmy do boskości.

- Pan Jadranko Panjeta, były przewodniczący Rady Krajowej, Sarajewo, Bośnia i Hercegowina

Artur i Poppy odwiedzali także Serbię i dzielili się z nami pięknymi chwilami swojego życia blisko Baby. Pamiętamy ich promieniających dobrocią, skromnością i powagą, które zrodziły się z miłości. Czuliśmy się zaszczytni, że ich spotkaliśmy. Ich obecność odrodziła wiarę naszych dusz w możliwość przekazywania miłości na tym świecie.

- Pani Verica Sekulic Opacic, koordynator krajowy, Serbia

Zarówno Artur, jak i Poppy byli dobrymi informatorami, uwielbiali dzielić się z nami budującymi duchowo historiami i naukami Sai oraz nieustannie z entuzjazmem i pokorą upowszechniali jego przesłanie.

- pan Gulab i pani Kanta Bilimoria - Gulab – dziennikarz i były koordynator regionu, Nowa Zelandia.

Artur urodził się 18 czerwca 1928 roku i opuścił ciało 13 sierpnia 2014 roku.

Poppy urodziła się 8 września 1934 roku i opuściła ciało 7 marca 2015 roku.

Boskie wyjątki z życia Artura i Poppy Hillcoatów

Boskie partnerstwo

Z serc wielkich dusz dochodzi wyjątkowe bicie słyszalne i odczuwalne przez wszystkich, którzy się do nich zbliżą. To bicie to rytm i śpiew muzyki ich duszy, którą słyhać daleko poza fizycznym czasem, jaki spędzili na tej ziemi. Artur i Poppy Hillcoatowie byli dwiema prawdziwymi istotami ludzkimi, które miały wpływ na życie wielu, a ich pieśń i taniec będzie gościł w naszych sercach i wciąż służył światu przez długie lata.

„Om Śiwaja” Artura

Były sekretarz australijskiej Rady Krajowej Ian Abrahams pamięta, jak siostra Poppy mieszkała w Sydney, dlatego przynajmniej 1-2 razy w roku państwo Hillcoatowie zjeżdżali do Sydney ze swojego domu na Tamborine Mountain. Artur i Poppy zwykle przychodzili na spotkania do Gordon Centre, jeśli tylko ich wizyta przypadła w czwartek, a wszyscy z miłością słuchali ich najnowszych wiadomości o Sai. Opowiadali zdarzenia z wielu zagranicznych podróży, jakie odbywali, od Europy Wschodniej po Południowy Pacyfik i Amerykę Północną.

Imponujące były nieustanne dowody łaski, z jaką ręka Sai torowała im drogę do spotkań z poszukiwaczami duchowymi, którym ukazywali misję Swamiego, aby zmienić świat w złoty wiek wykraczający poza kalijugę. Zdolności oratorskie Artura w wygłaszaniu przemówień, bez zaglądania do przygotowanych notatek, były oznaką głębokiego zrozumienia i doświadczeń związanych z naukami Sai Baby. Niejeden raz podłoga trzęsła się harmonijnie od tańczącego wkoło Artura, gdy śpiewał „Om Śiwaja, Om Śiwaja” i rozświetlał wiele serc wrodzoną miłością Sai, która wypływała od niego w naturalny sposób.

Doug Saunders (były krajowy przewodniczący w Nowej Zelandii) i jego żona Sieglinde z miłością wspominają, że poczucie humoru Artura było niewiarygodnie zaraźliwe: „Nigdy nie zapomnę pełnego konsternacji spojrzenia na twarzy Poppy, gdy Artur wiele swoich występów kończył tańcząc szalenie, tam i z powrotem po całej scenie i jednocześnie śpiewając ‘Om Śiwaja, Om Śiwaja’”.

Do Rosji z miłością

Zastępca przewodniczącego International Trust Committee strefy 8. Oleg Kulakovskij wspomina: „W czasie naszych prywatnych rozmów okazało się, że Artur i ja dowiedzieliśmy się o Swamim od jednej i tej samej osoby, Alexandra Everetta z Ameryki! Poznałem Swamiego w Rosji w 1999 roku, gdy brałem udział w seminarium pod tytułem ‘Droga do samego siebie’, a Artur usłyszał o nim 25 lat wcześniej w Australii. Niezbadane są drogi Pana!

Pewnego dnia, po przemówieniu Artura i Poppy przed wielbicielami, w programie zaplanowano wycieczkę po Sankt Petersburgu i mieście Puszkina. Jednak padał deszcz i zaproponowałem, że pojedziemy na lunch do wiejskiej posiadłości rodziców mojej żony. Artur i Poppy chętnie się zgodzili. Rodzice mojej żony to wspaniali ludzie: ojciec jest naukowcem, doktorem nauk biologicznych, a matka – lekarzem. Wychowywali się w materialistycznej rodzinie w Związku Radzieckim. W tamtym czasie odnosili się z rezerwą do moich działań w Organizacji Sathya Sai.

Miałem nadzieję, że spotkanie z Arturem i Poppy częściowo rozwieje ich obawy. Uzgodniłem nasze przybycie i zjawiliśmy się. Po wstępnym zapoznaniu wyczułem pewne napięcie ze strony rodziców. Padły bezpośrednie pytania o wegetarianizm, hinduską religię, itd. Zacząłem się niepokoić, ale później pozwoliłem rozwinąć się sytuacji i poszedłem na spacer z moją małą córeczką. ‘Niech się dzieje co chce – pomyślałem. Niech Swami sam wszystko załatwi’.

Gdy wróciliśmy po 1,5 godzinie, atmosfera zmieniła się. Była pełna miłości i dobroci. Gdy przyszedł czas się pożegnać, rodzice nie chcieli na długo wypuścić Artura i Poppy. Poprosili ich, aby przyjechali ponownie w czasie następnej wizyty. Gdy się rozstawali, oczy mamy były pełne łez. Taka jest siła oddziaływania prawdziwego wielbiciela”.

Lew Artur, Lwica Poppy

„Słyszałem, jak przed chwilą został wspomniany fakt, że Swami nazywa mnie lwem, lecz nie chcę, abyście mieli jakieś obawy; w rzeczywistości jestem tylko małym kotkiem” – Artur Hillcoat.

Artur lubił opowiadać historię o tym, jak stał się znany jako lew, aby pokazać pełne miłości zabawne oblicze Sai Baby.

Tego dnia rozmawiał on (Sai Baba) w środku ze studentami, a później wyszedł na zewnątrz, gdzie nie mogli go zobaczyć. Zawołał mnie, a ja powiedziałem: – Tak, Swami?

– Chłopcy po prostu chcą cię zobaczyć.

– Zobaczyć mnie, Swami?

– Tak, chcą cię zobaczyć. Wejź do środka!, więc wszedłem do środka.

Studenci wydali z siebie głośny ryk – bardzo śmieszny; wtedy wiedziałem, że Swami zrobił kawał.

Gdy później zobaczyłem jednego ze studentów, zapytałem go: – O co chodziło z tym rykiem, gdy wszedłem do środka?

– Och, Swami sobie z nas żartował.

– Co masz na myśli mówiąc, że żartował?

– Swami podciągnął rękaw, zaczął ruszać ręką i zapytał: Chcecie zobaczyć lwa? A studenci powiedzieli: Tak, Swami!

Zatem zawołał mnie.

Widzisz, nasz Pan ma wspaniałe poczucie humoru, żartuje sobie ze studentów, a ty stałeś się tego częścią i to jest cudowne!

O ile Artur był lwem, to jego Poppy była lwicą, słodko stojącą obok niego – dwa doskonałe filary miłości, pokoju i prawdy. Prabhu Basavalingam, wypowiadając się na temat tego związku, wyraził to tymi słowami:

„Chociaż Pa była wielką grecką boginią, jako Ma prowadziła bardzo skromne życie, traktując każdego jak siebie samego. Była nieustraszoną lwicą ryczącą obok potężnego lwa – w najwyższej prawdzie, nie tylko w słowach, ale w czynach”.

Artur i Poppy mówią o prawdziwej miłości i zrozumieniu

Po wizycie w Bośni Artur i Poppy przebywali w Puttparthi, gdy dowiedzieli się, że znaczna część ich funduszu emerytalnego została skradziona przez ich doradcę finansowego w Australii. Przyjęli tę wiadomość ze spokojem – mieli Boga w swoich sercach, więc czego się bać? Przed wyjazdem do domu otrzymali interview i Swami dał im jasno do zrozumienia, że mają dalej prowadzić swoje działania, a pomoc nadejdzie, aby wesprzeć ich pracę. Kontynuowali je, a po latach Artur opowiadał, że po tym incydencie ze stratą, nie mieli z Poppy ani jednego niepomyślnego dnia, dzięki zrozumieniu, że to było po prostu coś, co musiało się zdarzyć w ich życiu i było konieczne.

Zrozumienie to coś, , co – jak mówił Artur – jest kluczem do prawdy. Gdy mówił, za każdym razem wyjaśniał i przekonywał, że obowiązkiem istoty ludzkiej jest uświadomienie sobie, kim naprawdę jesteś.

„Zatem co jest najważniejsze, czego należy szukać? Moim zdaniem jest to twoje poszukiwanie zrozumienia. Zrozumienia tego, na czym polega życie. Zrozumienia tego, jakie kroki należy podjąć, aby poznać prawdę. Im więcej rozumiesz, tym prostsze staje się życie. Musimy wciąż szukać zrozumienia, tak aby przyszedł czas, gdy wszyscy otworzymy się na absolutną prawdę”.

„Prowadzone przez nas poszukiwania biorą się ze zrozumienia. Musimy ciągle szukać, dokładać starań, aż dojdziemy do punktu, w którym nawet starania są przeszkodą, ponieważ nie ma do czego dążyć! Jesteś dokładnie w tym momencie, ale o tym nie wiesz. Większość cierpienia została wywołana tym, że człowiek zapomniał, kim naprawdę jest”.

„Swami przez cały czas mówi nam: ‘Ucieleśnienia miłości’. Swami mówi nam, że jesteśmy boscami. Ale czy my naprawdę słuchamy Swamiego? Swami mówi nam piękne słowa i one są cudowne; słysząc te słowa mamy dobre samopoczucie, ale czy zastanawiamy się nad nimi, gdy wyjedziemy? Czy poświęcamy czas na poszukiwanie zrozumienia? Jak możemy w ogóle rozpoznać prawdę bez tego, bez zrozumienia? Co stoi na przeszkodzie? Przeszkadzają nam fakty, jak nasze przekonanie, że jesteśmy oddzielni, że mamy wolną wolę i że możemy coś zrobić i osiągnąć. Jakie to przykre, że tak myślimy!”.

Poppy w podniosły sposób mówiła o miłości.

„Musimy osiągnąć punkt, w którym będziemy kochać wszystkich. Miłość nie jest jakimś towarem, którego możesz trochę wziąć i komuś dać! Jeśli będziesz szukał w swoim wnętrzu i kontynuował poszukiwania, dopóki nie usiądziesz w prawdziwej ciszy; po pewnym czasie staniesz przed obliczem Boga, a wtedy po raz pierwszy zobaczysz swoją jaźń. Miłość nie jest czymś oddzielnym. Miłość jest

twoją własną prawdziwą naturą. Jesteś miłością samą w sobie! Czemu zaprzeczasz, widząc, doświadczając i będąc tą miłością? Miłość już tu jest – nie musimy jej urzeczywistniać. Musimy po prostu dojść do etapu, na którym uświadomimy sobie, że naszą prawdziwą naturą jest sama miłość”.

Łaska

Artur cierpiał na kilka zagrażających życiu chorób i wyszedł z nich prawie, jeśli nie całkiem, bez szwanku. Przynajmniej w trzech różnych sytuacjach miał objawy zakrzepów krwi, które doprowadziły do tego, że zapadł w śpiączkę. Przy jednym takim zdarzeniu przebywał w szpitalu na oddziale intensywnej opieki medycznej, a Poppy postanowiła powiedzieć głośno: „Arturze Hillcoat, jeśli teraz umrzesz, już nigdy się do ciebie nie odezwę!”. Po chwili Artur odzyskał przytomność; nie stało się mu nic groźniejszego, jak na taką poważną przypadłość.

W latach 2012-2013 Artur miał dwa przypadki udarów, lecz typowe następstwa nie były u niego widoczne. Istnieje tylko jedno wytłumaczenie, pojawiła się łaska Sai, aby chronić Artura przed tym, co w przeciwnym razie zakończyłoby się śmiercią. Jednak Swami wydłużył życie Artura. Artur o tym wiedział i okazywał wdzięczność, nieustannie dzieląc się miłością Swamiego, co miało znaczenie dla wielu ludzi, którzy mieli z nim kontakt. Ostatecznie Artur zmarł na udar w sierpniu 2014 roku.

W 2010 roku Poppy przeszła udar, który spowodował, że przestała widzieć na jedno oko, dlatego nie mogła dłużej prowadzić samochodu. Po udarze wykryto u niej raka. Podała się leczeniu i nowotwór wszedł w fazę remisji, ale powrócił w 2014 roku i Poppy pozwoliła mu się rozwijać. Przez cały ten czas zachowywała wielką powagę, jaśniejąc swoim wewnętrznym światłem i radością. Zachorowała, zanim odszedł Artur, ale przyjaciele opowiadali, że powiedziała, iż nie może jeszcze opuścić ciała, ponieważ musi opiekować się Arturem, swoim ukochanym mężem. Gdy przyjaciele pytali ją o zdrowie, uśmiechając się, odpowiadała słodko: „To tylko ciało”, albo „Nigdzie się nie wybieram”.

Cud w deszczu

Poppy mówi:

„W Wigilię Bożego Narodzenia po południu byłam świadkiem mojego pierwszego cudu. Wyglądało tak, jakby miało padać, a ja bałam się, że na darszanie złapie mnie deszcz. Słyszałam, że Swami powstrzymywał deszcz na darszanie. Wychodził na werandę mandiru, patrzył w niebo, prawdopodobnie rozmawiał z Panem Indrą, następnie chmury rozprasały się i mógł udzielić darszanu. Tego popołudnia Swami rzeczywiście wyszedł i spojrzął w niebo. Jednak zamiast rozpędzić chmury, zaczęło mocno padać! Swami po prostu wyszedł i udzielił darszanu w ulewnym deszczu. Siedziałam tam w swoim sari, które powoli zaczynało przemakać, z włosami przyklejonymi do głowy. Niemniej włosy Swamiego były tak gęste i tak kędzierzawe jak zawsze, a gdy podszedł do mnie, zobaczyłam, że nie spadła na niego ani jedna kropla deszczu!”.

„Arturyzmy” (aforyzmy Artura)

1. Pamiętaj mój chłopcze! Wszystko jest doskonałe!
2. Bądź miłością, którą jesteś!
3. Do zupełnie obcej osoby: „Och, czekałem na ciebie!”.
4. Czekasz na wyzwolenie? Nic nie rób. Bądź cierpliwy.
5. „Ronny, ja jestem prostym człowiekiem. Nie używam wielkich słów i skomplikowanych pojęć. Po prostu mówię ludziom prawdę, tak jak ją postrzegam. Zawsze mówię to samo, ale nikomu to nie przeszkadza”.

6. W trakcie przedstawienia na Boże Narodzenie: „Tom, mój chłopcze, myślę, że zrobimy coś innego”.
7. Graj rolę, którą On ci wyznaczył i baw się dobrze. Wszystko, co istnieje, jest doskonałe.
8. Swami nazywa mnie lwem, lecz nie chcę, abyście się mnie bali; w rzeczywistości jestem tylko małym kotkiem.
9. Poruszam się z prędkością i wdziękiem tysiąca gazeli.

W czasie wizyty w Stanach Zjednoczonych

1. Gdy planowaliśmy tę podróż, Swami powiedział, abym mówił o jedności i miłości. Dlatego muszę to robić.
2. Gdy tylko zaczniesz poszukiwania, wtedy zaczniesz widzieć zmiany.
3. Wiedz, że życie jest bardzo piękne. Gdziekolwiek udajemy się na tym świecie, znajdujemy miłość.
4. Widzisz, istnieje tylko Bóg. To bardzo proste; istnieje tylko Bóg.
5. Ciało musi trwać, dopóki nie nadejdzie wyznaczony czas, aby odejść. Ciało musi wciąż pełnić swoją rolę, jaka została mu przydzielona w tym życiu.
6. Sen w nocy i sen na jawie różni się jedynie tym, że sen na jawie wydaje się dłuższy.
7. Nic nie jest takie, jakie się wydaje – zupełnie nic.
8. Widzicie, to takie proste. Kochać wszystkich – mam na myśli wszystkich!

Modlitwa przed jedzeniem Artura

Z rozbrzmiewającym dźwiękiem wdzięczności w naszych sercach, pamiętamy modlitwę przed jedzeniem Artura Hillcoata, recytowaną przy większości posiłków, w których uczestniczył razem z Poppy – jest to prawdziwy pokarm dla duszy:

*Drogi Panie, jesteś dostawcą pokarmu, odbiorcą pokarmu,
w istocie jesteś samym pokarmem.
Teraz ponownie składamy Ci tę ofiarę
w postaci naszych dzisiejszych słów, myśli i czynów.
Panie, niech wszyscy ludzie w każdym miejscu będą szczęśliwi.
Niech będzie pod dostatkiem pokarmu do jedzenia, wody do picia
i niech wszyscy mają schronienie przed żywiołami.
Niech wszystkie serca napełnią się miłością i współczuciem,
a umysły niech będą w stanie równowagi.
Panie, nie wnosimy żadnych skarg,
przede wszystkim prosimy Cię, abyś przybliżył każdego jednego człowieka
do urzeczywistnienia prawdy, do życia w prawdzie
i tym samym do osiągnięcia wyzwolenia.*

Modlitwa śladów serca Poppy

*Na wszystkim, czego dotykają nasze dłonie,
zostawiamy odciski palców –
zostawiamy je na klamkach, na meblach, na szklance, na wszystkim –
gdziekolwiek pójdziemy, zostawiamy naszą tożsamość.
Ale co ze śladami serca?
Czy zostawiamy ślad naszego serca wszędzie, gdzie się udamy?*

*Boże, pomóż mi zostawić ślad serca wszędzie tam, gdzie dzisiaj pójdę.
Ślad serca we współczuciu, zrozumieniu i miłości.
Ślad serca w życzliwości i prawdziwej trosce.
Niech moje serce dotknie samotnego sąsiada,
córkę, która uciekła z domu, zatroskaną matkę
lub dziadka w podeszłym wieku.
Panie, pošlij mnie dzisiaj, abym zostawiła ślad swojego serca,
a jeśli ktoś powie: 'Czułem twój dotyk',
niech to jedno uczucie twojej miłości dotknie go przeze mnie.*

Zespół Radia Sai

Tłum. Dawid Kozioł
październik 2015
(is)

Źródło: „Heart to Heart”, vol. 13, issue 9, September 2015

http://media.radiosai.org/journals/vol_13/01SEPT15/A-tribute-to-Arthur-and-Poppy-Hillcoat.htm

http://media.radiosai.org/journals/vol_13/01SEPT15/Divine-Snippets-from-the-life-of-Arthur-and-Poppy-Hillcoat.htm